

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Największy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 166-31:

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Reklama w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańsk 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV.

Toruń, sobota 2 kwietnia 1932

Nr. 76

Konferencja czterech mocarstw w sprawie Unji Naddunajskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu

Wiedeń — 1. 4. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że konferencja czterech mocarstw odbędzie się w przyszłym tygodniu. Uważa, że istnieją dwa projekty tekstów kolektywnej mającej być wręczoną państwom naddunajskim. Definitywnie ostateczny tekst noty ustalony będzie w Londynie.

Londyn — 1. 4. (PAT). Donoszą oficjalnie, że konferencja czterech mocarstw Anglii, Francji, Włoch i Niemiec w sprawie współpracy państw naddunajskich odbędzie się w Londynie w połowie przyszłego tygodnia.

Londyn, 1. 4. (PAT). „Times“ w depeszach swych korespondentów z Berlina i Rzymu stwierdza, że zapowiedziana na początek konferencja francusko-brytyjska w Londynie wywołała niezadowolenie w Berlinie i Rzymie. Pierwotna propozycja, by Niemcy wzięły udział w konferencji czterech mocarstw wywołała w Berlinie niezadowolenie, gdyż oznaczałoby to, że Niemcy wzięły udział jako równi między innymi w konferencji. Obecna wizyta Tardieu w Londynie wywołała niepokój, gdyż

utwierdza się tam przekonanie, że spotkanie czterech mocarstw zależne jest od rozmów Tardieu w Londynie.

Co się tyczy Rzymu, to wiadomość o przybyciu Tardieu do Londynu nie została w Rzymie przyjęta z życzliwością. Przeważa

podziwienie, że obecnie rząd brytyjski będzie nalegał na odbycie niezwłocznie konferencji czterech mocarstw w Londynie, gdyby pobyt pp. Tardieu i Fland na został przedłużony, konferencja mogłaby się odbyć zaraz.

Wreszcie Niemcy będą musiały płacić swe zobowiązania międzynarodowe

Londyn, 1. 4. (PAT). Agencja Reutersa upoważniona jest do ZAPRZECZENIA WIADOMOŚCI, WEDŁUG KTÓREJ JA-

KOBY RZĄD ANGIELSKI ZAMIERZAŁ ZAPROPONOWAĆ NOWE MORATORJUM W LOZANIE DLA NIEMIEC.

Konferencja w Spale

tematem obrad posiedzenia Klubu B. B. W. R.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie klubu BBWR, które zagai dłuższym przemówieniem prezes klubu Sławek. Bardzo możliwe, że prezes Sławek poruszy również sprawę

konferencji w Spale, którą odbył Pan Prezydent Rzplitej z b. premierami. Nie jest jeszcze ustalone, czy wicepremier Zawadzki wygłosi referat o obecnym położeniu gospodarczym.

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych — przedłużone

Pierwszy dekret Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.). Z dniem 1 kwietnia r. kończy się t. zw. okres zimowy, do którego zawieszono wykonanie eksmisji mieszkań 1 lub 2 pokojowych zajmowanych przez bezrobotnych. Wobec zakończenia tego okresu grozić mogła fala eksmisji, która w pierwszym rzędzie dotknęłaby bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, ukazało się w

dnia wczorajszym rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy przedłużające na pół roku tj. do 31 października r. b. termin zawieszenia eksmisji mieszkań 1 do 2 pokojowych zajmowanych przez bezrobotnych.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy dekret Prezydenta Rzplitej wydany na podstawie pełnomocnictw.

Znowu cień przesilenia nad przemysłem śląskim

Zatarg o płace

Katowice — 1. 4. (PAT). W kopalniach rudy i cynku na Śląsku wypowiedziano umowy pracownikom umysłowym na dzień 31-go kwietnia br.

Katowice — 1. 4. (PAT). Wczoraj po południu odbyły się bezpośrednie rokowania między pracodawcami i związkami zawodowymi w sprawie obniżenia płac w przemyśle przetwórczym żelaznym G. Śląska. Pracodawcy wysunęli żądania 21% obniżki płac, co związki zawodowe odrzuciły. Spór będzie przekazany komisji arbitrażowej.

Katowice — 1. 4. (PAT). Pisma donoszą ze Śląska Opolskiego, że na kopalni „Concordia“ w Zabrze unieruchomiono szyb „Her-

man“. 1.000 górników pozbawionych zostało pracy. Wskutek braku zbytu na węgiel, zamknięte zostały jeszcze inne szyby.

Lecz mimo to osra walka z kryzysem

Katowice — 1. 4. (PAT). Komisarz demobilizacyjny rozstrzygnął sprawę zamknięcia kopalni „Wolfgang“ w Rudzie, zatrudniającej 2.310 robotników. Po dokładnym zbadaniu stanu gospodarczego kopalni i odbyciu konferencji z czynnikami zainteresowanymi okazała się możliwość utrzymania kopalni w ruchu przy redukcji 1.100 robotników. Część zredukowanych robotników będzie zatrudniona na innych kopalniach.

Zgubne skutki wpływów hitlerowskich w Gdańsku

Ciekawy artykuł berlińskiego „Vorwärts“

Berlin, 1. 4. (PAT). „Vorwärts“ ogłasza artykuł przedstawiający zgubne skutki wpływów narodowych socjalistów na senat gdański.

Narodowi socjaliści nie mają oficjalnie przedstawicieli w senacie Wolnego Miasta, w praktyce jednak wywierają decydujący wpływ na wybór senatorów. Skutki tego wpływu są dla Wolnego Miasta fatalne zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach zagranicznych.

W SENACIE WOLNEGO MIASTA PANOSZY SIĘ DZIŚ NAJCIEMNIEJSZE RE-

AKCJA — podkreśla dziennik socjalistyczny.

Znów hitlerowiec obejmie wysokie stanowisko w Gdańsku

Na stanowisko dyrektora zakładów ubezpieczeń, wakujące po zmarłym w edawno dyrektorze Claessensie ma być mianowany według „Danziger Volksstimme“ hitlerowiec Gallasch. Jest to więc dalsza planowa akcja obsadzania hitlerowcami stanowisk w urzędach gdańskich.

Zgon Ministra Sokala

Berno — 1. 4. (PAT). Po dłuższej chorobie zmarł tu wczoraj w nocy w klinice Ledenhof minister Franciszek Sokal, polski delegat do Ligi Narodów. Eksportacja zwłok z Berna do Genewy nastąpi niezwłocznie, zaś z Genewy do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.

Genewa — 1. 4. (PAT). Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zgonie ministra Sokala, prezes rządu związkowego Martin złożył wizytę kondolencyjną charge d'affaires Gwiazdowskiemu.

Na ręce p. ministra Zaleskiego przesłał depeszę kondolencyjną Avenel, w zastępstwie nieobecnego sekretarza generalnego Ligi.

Zmarły wczoraj w Bernie s. p. minister Sokal urodził się w 1882 r. Jest synem Emila Sokala, dyrektora stacji filtrów warszawskich, ukończył politechnikę warszawską z dyplomem inżyniera. W r. 1919 bierze czynny udział w organizacji Ministerstwa Pracy w charakterze głównego inspektora pracy i do roku 1922 stoi na czele inspektoratu. W r. 1919 wziął udział w pracach ustawodawstwa pracy na konferencji pokojowej w Paryżu, a następnie był pierwszym delegatem polskim na pierwszej sesji międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie w 1919. Na skutek jego inicjatywy zwolana została do Waszyngtonu międzynarodowa konferencja inspektorów pracy. P. Sokal został członkiem jej komitetu organizacyjnego. Mianowany przez rząd delegatem do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, opuścił Ministerstwo Pracy i Op. Społ. i został przydzielony do Prezydium Rady Ministrów w charakterze dyrektora komisji specjalnej. W r. 1924 był przedstawicielem polskim na pierwszej konferencji emigracyjnej w Rzymie. Mianowany wiceprezesem tej konferencji, był następnie stałym członkiem komitetu organizacyjnego w drugiej międzynarodowej komisji administracyjnej. W listopadzie 1924 r. mianowany został ministrem pracy i op. społ. i pozostawał na tym stanowisku przez rok. Równoległe z pracami, których wymagało od niego to stanowisko, p. Sokal współpracował w dalszym ciągu w międzynarodowej organizacji pracy jako członek rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, do którego p. Sokal był delegatem polskim. Od 1919 do 1931 r. był członkiem i przewodniczącym całego szeregu komisji w międzynarodowym biurze pracy. W r. 1931 został jednomyślnie wybrany przewodniczącym 11-tej sesji międzynarodowej konferencji pracy. P. Sokal brał udział w pracach Ligi Narodów od samego jej utworzenia, był członkiem delegacji polskiej na zgrupowanie Ligi Narodów. W r. 1926 został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym oraz stałym delegatem polskim przy Lidze Narodów. Gdy Polska uzyskała w r. 1927 miejsce w Radzie Ligi Narodów, rząd polski zamianował ministra spraw zagr. swoim przedstawicielem w Radzie Ligi i p. Sokala jego zastępcą. P. Sokal reprezentował Polskę w różnych komisjach przygotowanych do konferencji rozbrojenia, członkiem komisji uzgodnienia paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów t. zw. komisji 13-tu, której był przewodniczącym. Mianowany drugim delegatem polskim na konferencję rozbrojenia, nie może wziąć udziału w jej pracach wskutek ciężkiej choroby, której uległ.

P. Sokal wydał kilka dzieł z zakresu polityki społecznej. Osiemcił żonę Marię z Wendów Sokalową, córkę znanego księgarza i wydawcy oraz syna Jana, przebywającego na studiach w Szwajcarii.

Pan Marsz. Piłsudski dziękuje za życzenia imieninowe

Warszawa, 1. 4. (PAT). Sekretariat osobisty p. Marszałka Piłsudskiego składa najszersze podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które z okazji imienin p. Marszałka złożyły mu powinszowania, adresy i upominki.

Pomoc siewna dla Kaszub

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło na akcję pomocy siewnej dla powiatów kaszubskich dotkniętych klęską nieurodzaju 300.000 zł.

Podział przez p. Wojewodę powyższych kredytów nastąpi w najbliższym czasie pomiędzy K. K. O. zainteresowanych powiatów.

Ziemianie pomorscy u Ministra Rolnictwa

Warszawa, 1. 4. (PAT). P. minister rolnictwa i ref. roln. Ludkiewicz przyjął w dniu wczorajszym delegację związku ziemian województwa pomorskiego i poznańskiego.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Warszawa, 1. 4. (PAT). W nr 25 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa z dn. 23 marca br. zawierająca zmianę statutu Banku Polskiego. Zgodnie z tą ustawą zmiana ta brzmi następująco: „Dług skarbu państwa na rachunku bezprocentowych kredytów, z których skarbu korzysta podnosi się do sumy nie wyżej niż 100 milionów zł. przez cały czas trwania przywilejów w Banku. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Podwyższenie stawek celnich

Warszawa 1. 4. (tel. wł.). Wczoraj w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie podwyższające przywózowe stawki celne o 200 proc.

Porównawczo w swoim czasie przywózowe stawki celne podwyższone zostały już o 100 proc., obecne rozporządzenie podwyższa je jeszcze o dalsze 100 proc. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Prace nad naprawą Konstytucji

Opozycyjna prasa, po dziś dzień nie mogąca się uspokoić na temat szeregu prac, przeprowadzonych przez nasz Obóz w ciągu ubiegłej sesji sejmowej, przemilcza natomiast starannie najważniejszą kwestję, będącą m. in. również przedmiotem działania Sejmu w tej sesji, a mianowicie: — sprawę zmiany Konstytucji.

Milczenie opozycji jest tu wysoce znamienne i nader wymowne. Dowodzi ono bowiem nie tylko tego, że w pracach nad tym najważniejszym dla państwowego życia problemem opozycja nie działała w ubiegłej sesji dosłownie nic, — ale że opozycja, wbrew swemu konstytucyjnemu obowiązkowi, nie kwapi się wogóle do pracy w tej mierze.

Jak zawsze i wszędzie, — również i w tym wypadku ciężar pracy w ubiegłej sesji wziął na swoje barki nasz Obóz. Dnia 17-go marca, a więc właśnie w jedenastą rocznicę uchwalenia obecnie obowiązującej Konstytucji, odbyło się ostatnie w ciągu sesji posiedzenie Komisji Konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. prof. W. Makowskiego. Przewodniczący stwierdził, iż od chwili ukonstytuowania się, Komisja Konstytucyjna odbyła 13 posiedzeń, na których rozpatrzono 8 referatów. Dyskusję cechowała swoboda zdań i poglądy ściśle indywidualne. Referaty w ogólnej tendencji zgodne były jednak z projektem klubu BBWR. — „Udział przedstawicieli innych ugrupowań — jak stwierdził prof. Makowski — zasadniczo był niezbyt liczny i wyrażał się bądź to w całkowitej abstynencji, bądź był niesłychanie niski”...

Mówiąc o celach zasadniczych reformy Konstytucji, prof. Makowski wskazał: — „Powinniśmy dążyć do nadania Państwu takiej organizacji, któraby zapewniła mu potrzebną siłę, prężność i odporność, zdolność zadośćuczynienia różnorodnym potrzebom rozwijającego się życia społecznego wewnątrz Państwa i w stosunkach międzynarodowych. Państwo Polskie nie tylko sprostać winno rozwojowi życia społecznego, ale zajmując w ich całokształcie miejsce przodujące, zarówno pod względem osiągnięcia dla swoich obywateli najlepszych warunków moralnych i materialnych współżycia obywatelskiego, jak pod względem inicjatywy i pozytywnej akcji, zmierzającej do wzniesienia na wyższy poziom organizacyjny życia międzynarodowego. Chcemy widzieć Rzeczpospolitą szczęśliwą nawewnątrz i szanowaną na zewnątrz i chcemy przyczynić się do tego przez odnalezienie takich form organizacji państwowej, któreby osiągnięciu tego celu dopomogły”.

Nie poszły więc na marne słowa p. Prezydenta Mościckiego, który w orędziu swym z dn. 29-go sierpnia 1930-go roku, rozwiązującym Sejm poprzedni, powiedział: — „Po dojrzałym namyśle stwierdzam, że najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli Polski jest naprawa zasadniczych praw, rządzących Rzeczpospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw, istniejących w Państwie. Naprawa jest konieczną, gdyż, niestety, dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, istniejącego w Rzeczpospolitej. Gdy przekonałem się, iż naprawy tej, pomimo moich usiłowań, dokonać nie potrafię zapomocą istniejącego obecnie Sejmu Rzeczypospolitej, zdecydowałem rozwiązać obecny Sejm i Senat”.

Tak więc Prezydent Rzeczypospolitej wyraźnie w orędziu swym wskazał, że powodem rozwiązania Sejmu poprzedniego była niemożność przeprowadzenia w nim zmiany Konstytucji i że jako sprawę najważniejszą dla obecnego Sejmu zaleca dokonanie pracy nad naprawą zasadniczych praw, rządzących Rzeczpospolitą. Prace Komisji Konstytucyjnej, zreasumowane przez prof. Makowskiego, są dowodem, że większość sejmowa, zgrupowana w B. B. W. R., nie zlekceważyła bynajmniej woli Głowy Państwa i że praca nad naprawą Konstytucji znacznie już posunęła się naprzód.

Opozycja udaje, że o pracy tej „nie wie”, i lekceważy ją ufna, że również i w Sejmie obecnym nie znajdzie się większości kwalifikowanej dla przeprowadzenia zmian w Ustawie Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. Od czasu do czasu na szpaltach prasy opozycyjnej przebąka się o tem, że dziś jakoby „nie czas” jest

Konstytucji, gdy Państwo jest przywalone ciężarem kryzysu. Jest to, oczywiście, stanowisko czysto negatywne, pozbawione podstaw realnych. Wszystkie partie opozycyjne wiedzą doskonale, że zmiana Konstytucji marcowej jest pilną koniecznością państwową. Jeśli do pracy nad projektem, wniesionym przez klub B. B.

W. R., ustosunkowują się zgola negatywnie, to dlatego tylko, że nie mają nic do powiedzenia od siebie w sensie pozytywnym, i że wiedzą doskonale, iż Konstytucja obecna w żadnym razie nie może być i nie będzie zmieniona tak, by mogły kiedykolwiek jeszcze wrócić „złote czasy” minionego sejmowładztwa

Z pobytu Marsz. Józefa Piłsudskiego w Egipcie



Na zdjęciu naszym widzimy fragment z przyjęcia Pana Marszałka przez króla Fuada Iego. Przed zamkiem królewskim Abdine w Kairze ustawiła się kompanja honorowa gwardji królewskiej. Zdjęcie nasze przedstawia moment gdy Pan Marszałek przechodzi przed frontem kompanji honorowej.

Prima Aprilis

Jest zwyczaj, że gdy w prasie ukaże się artykuł czolowej osobistości jakiegoś stronnictwa, wówczas nawet przeciwnicy polityczni ustosunkowują się do jego wywodów z pewnym szacunkiem, mając prawo uważać je za głos poważny, rzeczowy, wyrażający istotę poglądów danego stronnictwa.

Tak się złożyło, że tuż przed 1-szym kwietniem w pomorskiej prasie Stronnictwa Narodowego ukazały się aż dwa kolejne artykuły, pióra prezesa klubu parlamentarnego tej partji, posła prof. Rybarskiego. Chapeau bas, czyli mówiąc po polsku: „nie w kij dmuchał”. Nazwisko, Firma. Prezes parlamentarnego klubu stronnictwa. O czemże to p. prezes pisze? O „sanacyjnym pojęciu państwa”. A pisze oto tak:

„Podstawą ideologii sanacyjnej jest pojęcie wszechwładzy państwa. Państwo jest wszystkim. Może wszystkiego wymagać od swoich obywateli, nakładać na nich nie ograniczone obojętne, uzależniać od siebie wszystkie instytucje i organizacje społeczne. Wszystko co jest, co żyje życiem społecznym, od państwa bierze swój początek i wraca do państwa. Najbliższym tego przykładem jest „państwowe” pojmowanie samorządu, jako organu pomocniczego, który nie tylko pozostaje pod nadzorem państwa, lecz wprost jest jego narzędziem, pozbawionem samodzielności”.

Tak, oczywiście, nie jest, — ale gdyby tak było, to byłoby to — wedle p. Rybarskiego — „zbrodnia i winą” Obozu pomajowego. Przecieramy oczy. Bo czy to przypadkiem ktoś jeszcze wyższy w stronnictwie od p. Rybarskiego, sam p. Roman Dmowski, nie napisał w „Myślach nowoczesnego Polaka” takich oto, zgola przeciwnych, słów:

„We wszystkich narodach, zwłaszcza w tych, których lud nie jest wykształcony w samorządzie, pod wpływem wysuwania się na widownię żywiołów umysłowo ruchliwych, a pozbawionych politycznej kultury, zdarzają się często ludzie, którzy korzystając z dobrodziejstw państwowego bytu, nie rozumieją ich źródła i nie zdają sobie sprawy z tego, że to, co oni przeciwstawiają państwu, temuż państwu zawdzięcza swe istnienie i bez niego uległoby prędkiej zagładzie”.

Kto tu komu „zrobił kawał”? — p. Rybarski p. Dmowskiemu — czy p. Dmowski p. Rybarskiemu? Mniejsza z tem. Bo oto p. prezes wypisuje dalej pod adresem naszego Obozu stwierdzenie, że:

„Państwo sanacyjne nie uznaje żadnej opozycji. Ponieważ siłę swoją czerpie nie

z opinii publicznej (!) ponieważ nie buduje na wolnych przekonaniach obywateli, lecz na przymusie, stara się przez przymus wypęcić przeciwne sobie przekonania i odebrać im wszelki walor...”

Znów nie bardzo trzeba się wysilać na udowodnienie p. prezesowi, że tak nie jest. Ale gdyby nawet tak było, to nie my, lecz znów nie kto inny, jak sam p. Dmowski, odpowiedziałby p. Rybarskiemu słowami swojej książki, że w Polsce nie byłoby z tem wcale źle: — bo do jednoci w państwie dochodzi się wedle słów p. Dmowskiego:

„szeregowaniem tych, którzy mocno przy danej idei stoją, i zmuszeniem do posłuszeństwa tych, którzy jej dobrowolnie uznać nie chcą”...

Tako rzecze pan Dmowski. Pan Rybarski, jego uczeń, wyznawca i od biedy następca, — jest przeciwnego zdania. Znów mniejsza z tem. Bo tych „kawałów” jest w enuncjacji p. Rybarskiego znacznie, znacznie więcej: Oto np. p. piotunuje on na to, że Obóz pomajowy podniósł i realizuje hasło państwowego wychowania młodzieży, — podczas gdy p. Dmowski w „Myślach nowoczesnego Polaka” mowidł się o realizację tego właśnie hasła w Polsce, słusznie żaląc się, że

„o tem, żeby kształcić odwagę do życia samodzielnego, energię, rzutkość, inicjatywę, żeby wyrabiać ludzi uczciwie uczących brać z życia, co im się należy, a nie czekających, aż im będzie dane, — o tem w wychowaniu naszym jeszcze mowy nie ma”...

Tak, tak. Wszystko to za Stronnictwo Narodowe, które tego naprawić nie umiało i nie chciało, — odrabia teraz dopiero właśnie nasz Obóz, realizując program państwowego wychowania młodzieży.

Czyżby to było możliwe, żeby p. prezes klubu Str. Narodowego Rybarski popelniał tak jaskrawe, ciężkie grzechy lekceważenia katechizmu ideowego własnej partji i przykazania jego twórcy?...

Ach, nie. Wystarczy spojrzeć na datę i uprzytomnić sobie, że artykuły p. Rybarskiego ukazały się w pomorskiej prasie Str. Narodowego tuż przed 1-szym kwietniem.

To nie p. Dmowskiemu chciał p. Rybarski urządzić ten prima aprilisowy „kawał”. Tylko pp. pomorskim publicystom owej prasy, którzy — nie poznawszy się na dowcipie — z dobrą wiarą wydrukowali owe kompromitujące artykuły, myśląc, że jest to poważny i rzeczowy wyraz poglądów ich własnego stronnictwa. A to tylko p. prezes Rybarski zrobił im taki „dowcipuszek”...

Polacy w Niemczech w akcji wyborczej do sejmiku pruskiego

W Berlinie odbył się zjazd polsko-katolickiej partji ludowej. Zjazd powołał do życia Komitet Wykonawczy, na którego prezesa powołany został ks. dr. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech. Na członków Komitetu wybrano: księdza proboszcza Koziołka, ks. Osńskiego, dr. Kaczmarka — kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech, J. Baczewskiego — prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, Arkę Bożka — posła na śląski sejmik prowincjonalny, K. Domirskiego — wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech oraz Zydora.

Zjazd postanowił w zbliżających się wyborach do sejmiku pruskiego wysunąć własne listy polskie na wszystkich terenach zamieszkałych przez ludność polską i wezwać wszystkich rodaków do wyteżonej walki o posłów polskich w sejmie pruskim.

Jako kandydatów na posłów z wspólnej z innymi mniejszościami w Rzeszy listy państwowej zjazd wybrał dr. Kaczmarka, ks. dr. Domańskiego i Ledwolorza.

Występując do walki wyborczej Polacy w Niemczech wychodzą z założenia o niezbędności ustawicznej i systematycznej działalności w dążeniu do zdobycia dla siebie pełni praw kulturalno-narodowych i politycznych w Rzeszy. Wyrzecz takiej właśnie walki — czytamy w „Dzienniku Berlińskim” — było wysunięcie przez Polaków w czasie wyborów do parlamentu Rzeszy w wrześniu 1930 r. żądania utworzenia diecezji opolskiej z biskupem Polakiem na czele oraz żądanie utworzenia akademii duchownej w Opolu, w której wychowywaliby się prawdziwi duszpasterze ludu polskiego, kapłani-Polacy. Takich żądań jasnych i zasadniczych będzie coraz więcej, w miarę jak będzie dojrzewać i krzepnąć społeczeństwo polskie w Niemczech”.

Echa paniki w Prusach Wschodnich Nadprezydent Siehr wyjaśnia

W trzecim dniu posiedzeń sejmiku wschodnio-pruskiego mówcy stronnictw prawicowych zaatakowali nadprezydenta Siehra za jego stanowisko w sprawie paniki, jaką na temat niebezpieczeństwa polskiego wytworzyła w dużej mierze książka Nitrama („Napał Polski na Prusy Wschodnie”). Odpowiadając na zarzuty tych mówców, nadprezydent Siehr podtrzymał swoje poprzednie stanowisko. Niebezpieczeństwo wprowadzić stałe Prusom Wschodnim zagraża, lecz w chwili obecnej obawy przed gwałtem polskim nie są uzasadnione. Władze cywilne w Prusach Wschodnich współpracują ściśle z Reichswehrą, a ich wzajemny stosunek jest często brany za przykład w innych prowincjach. Stanowisko nadprezydenta w sprawie szkodliwości książki Nitrama podziela dowódca korpusu w Królewcem. Ze strony ministerstwa Reichswehry przyznaje się, że książka ta zawiera wiele prawdy i przedstawia możliwości, które nie są niemożliwe. Skutkiem tej książki w pewnych okolicach powstał run na kasy oszczędności i banki cofały kredyty. Sprawa obrony Prus Wschodnich nie może być wykorzystywana do walki między partjami.

Na zarzut postawiony nadradcy Lehmannowi (z Oberprezjdium), że poświęca nieodpowiednią uwagę sprawie wyszkolenia bojowego młodzieży, a zwłaszcza na poddu obrony przeciwgazowej, nadprezydent Siehr wziął w obronę Lehmann, twierdząc, że praca jego jest b. owocna.

Sejmik wschodnio-pruski przyjął też do wiadomości uchwałę Wydziału Sejmowego z dnia 19 lutego w sprawie protestu przeciwko „prowokacjom ze strony polskiej” (Bratnia Pomoc w Gdańsku). Przedstawiciel socjalistów, redaktor Wyrgatsch, nie wziął udziału w głosowaniu.

„Program” Waldemaras

skonfiskowane w Kownie

Artykuł b. premiera Waldemaras, który ukazał się w pierwszym numerze założonego przez władze litewskie skonfiskowanego.

W artykule tym — zawierający niekiedy program polityczny Waldemaras — miał on dać wyraz przekonaniu, że Litwa musi zachować dobre stosunki z Niemcami o ile nie chce utracić nie tylko Klaipedy, ale i niepodległości.

Dookoła sensacji hitlerowskiej w Kłajpedzie

Sensacyjne zaarrestowanie w Kłajpedzie Niemca Beckersa za domniemane szpiegostwo nastąpiło w W. Piątek wieczorem w chwili, gdy miał on zamiar wyjechać z miasta. Jak donosi „Berliner Tageblatt”, Beckers był już poprzednio obserwowany, przy czym ustalone zostało, że prowadził on rozmowy z szeregiem wybitnych osobistości w Kłajpedzie. Znalazł on w śledztwie, że należy do stronnictwa niemieckich narodowych socjalistów i że przybył do Kłajpedy jako „kierownik fabryki drzew”. Znalaziono przy nim jednak plan gmachu Lemes Bankas w Kłajpedzie, szereg notatek, odpisów tajnych rozkazów wojсковych, kopie listów i t. d.

Ustalono dalej, że Beckers odwiedził dwie wybitne osobistości w Kłajpedzie między innymi b. posła rozwiązanego sejm i informował się u niego w sprawie sytuacji politycznej. Jak zeznały owe osobistości, Beckers wypytywał się m. in. o to, czy ludność terytorjum Kłajpedy spokojnie przyjmie zarządzenia rządu litewskiego, a zwłaszcza rozwiązanie sejm.

Oświadczono mu, że ludność jest w traj-

wyższym stopniu zaniepokojona, jednak nie ma zamiaru uciekać się do środków gwałtownych.

Pisma kłajpedzkie publikują urzędowe oświadczenie w sprawie aresztowania Beckersa, piętnując go jako „szpicla, który przybył do Kłajpedy dla przygotowania pewnej akcji. Z materiałów, zebranych w sprawie Beckersa, wynikałoby że chodziło o wywołanie ruchu zbrojnego.

Jak się okazuje, Beckers był śledzony przez rząd litewski od chwili, gdy przybył na terytorjum Kłajpedy.

Posel niemiecki w Kownie, Morat, ma zostać w związku z tem przeniesiony na stanowisko posła w Siamie. Posłem niemieckim na Litwie mianowany został Reinhardt, referent mniejszości narodowych w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych. Morat ma opuścić Kowno po zlikwidowaniu konfliktu kłajpedzkiego.

W Kłajpedzie zaostrożono pozatem kontrolę graniczną osób, przybywających z Niemiec. Zarządzenie to ma być spowodowane obawą przed wzmożoną propagandą niemiecką.

Hitler królem pruskim?

„Journal d'Avril” zamieszcza sensacyjny wywiad swego korespondenta z przywódcą narodowych socjalistów Adolfem Hitlerem w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejm pruskiego.

„Po niesłychanej kompromitacji m. n. Seweringa z powodu nieudanej akcji przeciw organizacjom szlurmowym nie podlega najmniejszej wątpliwości, że sukces hitlerowców przy wyborach do Landtagu jest 100-procentowo pewny.

Co uczyni Hitler po zwycięstwie?

Hitler — pisze korespondent wspomnianego pisma — nie zawaha się przed wskrzeszeniem tradycji wschodniopruskich i sięgnięciem po koronę królów pruskich. — Prusy Wschodnie — oświadczył wódz narodowych socjalistów są jednostką gospodarczą tak zupełnie wyodrębnioną od Rzeszy, od której zresztą oddziela je przeklęty korytarz w ślany, że niema właściwie żadnej racji, aby wchodziły w skład republiki rzą-

dzanej przez żydów i zwolenników systemu (Juden und Bonzen des Not-System).

— Musimy mieć czystą komórkę odrodzenia rasy nowej Germanji — oświadczył z energią Hitler. Królestwo może wejść w skład federacji nadbałtyckiej. Monarchja jest jedyną formą, odpowiadającą naszemu charakterowi narodowemu, a Królewicz z samej swej nazwy predystynowany jest na stolicę nowego państwa.

Jakie będą stosunki pana jako przyszłego monarchy do zaprzyjaźnionej z Francją Polski?

— To zależy od Polaków — odparł przysły Adolf Wielki. Gotów jestem nawet na wskrzeszenie tradycyjnego protektoratu Republiki Polskiej nad królestwem pruskim wzamian za uznanie przez Polskę moich praw dynastycznych.

(Hitler, jak wiadomo, zamierza posłużyć niebawem Gretę Garbo, czarującą gwiazdę ekranu).

Aryjskie cele globu ziemskiego w interpretacji „Adolfa Wielkiego”

Ruch hitlerowski w Niemczech usiłuje m. in. realizować w życiu codziennym zasadę „czystej rasy niemieckiej” i jest wybitnie zainteresowany w rozwoju współczesnego niemieckiego ruchu nordyzmowego, propagującego wyższość rasy germańskiej nad innymi rasami. Rasa, która najbardziej oddziaływała na element germański, mają być żydzi.

Tymczasem pokazuje się, że od tychże wpływów żydowskich nie jest wolny jeden z głównych kierowników ruchu hitlerowskiego, ideolog tego ruchu, dr. Goebbels. Teściowa Goebbelsa była w pierwszym swem małżeństwie zameżna z niejakim Rietschelem, z którego małżeństwa pochodzi dzisiejsza pani Goebbelsowa. Drogim małżonkiem pani Rietschel był pan Friedlaender, żyd; w atmosferze specyficz-

nie żydowskiej odbywało się więc wychowanie dzisiejszej małżonki Goebbelsa.

Wśród „złotych myśli” Hitlera znajdujemy w sprawie problemu rasowego następujące zdanie: „Praca wychowawczo-kształcąca państwa ludowego musi znaleźć swe ukoronowanie w wypaleniu na mózgach i sercach młodzieży uczucia rasowości i rasowości instynktu. Nie może być ani jednego chłopca czy dziewczyny, opuszczającego mury szkolne, któryby nie miał pełnego uświadomienia konieczności utrzymania czystej krwi. DLA PRZYSZŁOŚCI ZIEMI NIE MA ZNACZENIA, czy katolicy protestantów, czy też protestanci katolików zwyciężą, lecz CZY ARYJ CZYK POZOSTANIE, CZY TEŻ WYMRZE!”

Jajko wielkanocne Dawida Lloyd George'a

Znakomity publicysta francuski Lausanne ogłasza na łamach „Matin'a” niesłychanie ostrą krytykę książki Lloyd George'a p. t. „Prawdy o reparacjach i długach wojennych” („The truth about Reparations and War Debts”). Wobec dokonywanego się zbliżenia francusko - angielskiego i wizyty premiera Tardieu w Londynie, drugocząca ta krytyka, okraszona niemiłosiernie wprost zjadliwym dowcipem, jest szczególnie sensacyjną, gdyż nasuwa poważne wątpliwości, co do istotnych nastrojów sympatii francusko - angielskiej.

„Boże — pisze Lausanne — czy w sprawie wiadomości Twojej zaczął już karać Lloyd George'a? Pewnie tak. Popełnił on bowiem książkę, która jest najnudniejszą pracą, jaka się ukazała kiedykolwiek na temat reparacji. Otóż do tej pory Dawid Lloyd George wśród wielu swoich wad miał przynajmniej jedną cnotę: — był zabawny. Teraz przestał nim być kompletnie. Będącyszko starzeje się, stał się łataczem ekonomii politycznej, łataczem pedantycznym, ciężkim, perorującym. Ani jednej strony bez cyfr; ani jednego rozdziału bez przypomnienia przemowy!

Jeżeli ktoś potrafi otrząsnąć się z odrę-

twienia, które ogarnia go, gdy czyta tę książkę, może w niej znaleźć nawet rozrywkę, wyszukując ukryte sprzeczności. Ot n. p. znajdujemy tam takie zdanie: — „Niewarto szukać możliwości dla wydobycia jakiegokolwiek kwoty pieniędzy z Niemiec, gdyż proceder ekstrakcji jest procederem dystrakcji, która odwraca uwagę mężów stanu Europy i Ameryki od ważniejszych spraw”...

„Człowiek, który pisał te słowa, jest tym samym, który przed 13 laty, w grudniu 1918, w całej Anglii głosił w mowach przedwyborczych. — „Mój program pokojowy? — Zmusić Niemcy do płacenia! Zmusić, by zapłacili do ostatniego grosza! Gdyby ci, którzy są odpowiedzialni za tyła zbrodni i zniszczenia, nie mieli płacić, to nie byłoby sprawiedliwości ludzkiej ani boskiej!”.

„Lloyd George pragnąłby, aby ludzie zapomnieli o tych słowach, które wypowiedział 5 grudnia w Newcastle. Lecz jednocześnie lęka się on, że może ktoś o nich jednak pamięta. Dlatego parafrazuje inną swą mowę, wypowiedzianą 11 grudnia w Bristolu, z której przytacza aż dwaście zdań, podkreślając słowa: „jeśli Niemcy

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
 Restauracja **Mazurek**
 Welherowo, ul. Sobieskiego
 Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że od dnia 1 kwietnia br. zaangażowałem do mojego lokalu zespół gitar hawajskich z oryginalnymi piosenkami hawajskimi, romansami cygańskimi, ukraińskimi i rosyjskimi, oraz najnowsze przebojami operetek warszawskich.
 Obficie zaopatrzony bufet.
 Obiady, kolacje, wyborowe trunki.
 2502 Ceny przystępne.
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Najgroźniejszy wróg Mussoliniego nie żyje

Smierć Filipa Turati

W Paryżu zmarł Filip Turati, b. poseł socjalistyczny oraz przywódca włoskiej emigracji politycznej. Będąc wysiedlonym z kraju w r. 1927, zamieszkiwał do ostatniej chwili w Paryżu. Ułoża zmarłego znaleźli się b. socjalistyczni deputowani włoscy: Modigliani, Preves, Baldini i inni.

Filipa Turati nie należy mylić z Augustem Turati, który od szeregu lat jest sekretarzem generalnym partii faszystowskiej.

Filip Turati urodził się w r. 1857 w prowincji Como we Włoszech i pochodził ze starej szlacheckiej rodziny. Gorący zwolennik Marksa, wódz socjalistów włoskich, był od r. 1895 posłem okręgu medjołańskiego.

Mussolini uważał go za jednego z najgroźniejszych swych wrogów i od założenia reżimu faszystowskiego trzymał go pod jaknajsurowszą „opieką” policyjną.

Turati zbiegł wśród fantastycznych okoliczności na Korsykę, a potem do Francji, skąd do ostatnich chwil życia prowadził zaciętą walkę przeciw Mussolinemu.

Strajki w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu III kwartału r. ub. zanotowano w Polsce 119 strajków, które objęły 299 zakładów pracy. Liczba strajkujących wyniosła 29.279 osób, ilość straconych dni roboczych zaś — 172.963. Z ogólnej liczby strajków 100 miało charakter ekonomiczny.

Liczba strajków, które wybuchły w rolnictwie wynosiła 10, w górnictwie 2, w przemyśle mineralnym 17, hutniczym 6, metalowym 13, chemicznym 2, włókienniczym 30, papierniczym 1, garbarskim 1, drzewnym 14, spożywczym 3, odzieżowym 4, budowlanym 11, poligraficznym 1, w zakładach użyteczności publicznej 2, w zakładach widowiskowych 1, w szkolnictwie 1.

Strajki ekonomiczne objęły 24.060 pracowników. Największa ilość pracowników, mianowicie 12.219 osób strajkowała w przemyśle poligraficznym. W zakładach użyteczności publicznej strajkowało 51 osoby, w zakładach widowiskowych 50 osób.

„Prezydent Poincare umarł”

Falszwa wiadomość prefektury policji paryskiej

Przed kilku dniami rozeszła się, jak wiadomo, kolportowana w Paryżu, wiadomość o rzekomej chorobie i śmierci byłego prezydenta Poincarego, wywołując wszędzie żal głęboki i znajdując taką wiarę, że nawet wiedeńska „Neue Freie Presse”, nie czekając na potwierdzenie smutnej wiadomości, podała obszerny nekrolog wielkiego męża stanu.

Wiadomość okazała się następnie fałszywą, że jednak mogła znaleźć wiarę, temu nie można się dziwić, jeżeli się zważy, że pochodziła od osoby, zajmującej wysokie stanowisko urzędowe w stolicy Francji.

Wprost nieprawdopodobna, a przez to ciekawa ta sprawa przedstawia się jak następuje:

Przez całe przedpołudnie 22 marca krążyła po Paryżu uporeczywa pogłoska, że Poincare zachorował niebezpiecznie. Wobec tego nie było niespodzianką, gdy po południu prefekt policji paryskiej oświadczył urzędowo, że otrzymał z Sampigny (gdzie mieszka były prezydent) wiadomość o śmierci Poincarego. — Gdy zaś wyrażano wątpliwość, aby to była wiadomość prawdziwa, prefektura policji uzupełniła ją szczegółem, że Poincare zakończył życie o godz. 11 przed południem.

Ale biuro paryskie amerykańskiej agencji telegraficznej „United Press” postanowiło bądź co bądź jeszcze sprawdzić tę pogłoskę na miejscu, zatelefonowało więc do burmistrza Sampigny, ten zaś wręcz oświadczył, że wiadomość, otrzymana przez paryską prefekturę policji jest fałszywa, tego bowiem jeszcze poranku widział Poincarego, który nie sprawiał wcale wrażenia osoby chorej.

Pomimo to wszakże, paryska prefektura policji upierała się w dalszym ciągu, że Poincare zmarł istotnie (!).

Wobec tego biuro „United Press” powtórnie zatelefonowało do Sampigny, tym razem jednak do swego przedstawiciela w tej miejscowości, ten zaś udał się natychmiast do domu Poincarego, gdzie mógł się rozmówić osobliście z byłym prezydentem i stwierdzić już niezbicie, że Poincare spożywał w najlepszym humorze śniadanie z jednym ze swych przyjaciół politycznych właśnie o tej godzinie, o której miał życie zakończyć według paryskiej prefektury policji!

A więc i tak się czasem zdarza!

Kurjerzy komunistyczni przed sądem doraźnym

Czterech kurjerzy komunistyczni, którzy w końcu ubiegłego tygodnia przekradli się przez granicę polsko-niemiecką pod Nową Wsią na Górnym Śląsku w celu przemycenia trzech paków bibuły komunistycznej do Polski, przy czym strzelali do strażników granicznych z karabinów wojskowych i rewolwerów, będąc odpowiedzialni przed sądem doraźnym w Katowicach. Nazwiska kurjerów brzmią — Augustyn Bytomski, Alojzy Goncka, oraz bracia Wincenty i Jan Sanetrowie. Rozprawa przed sądem doraźnym odbędzie się w początkach kwietnia rb.

Druga wojna światowa

Fantazje dziennikarza amerykańskiego

W piśmie nowojorskim „The New Republic” znany publicysta amerykański Br. Bliven, ogłosił artykuł pt. „Druga wojna światowa”. Fantastyczny obraz przyszłej wojny światowej układa się pod piórem p. Bliven'a według pewnego szematu, w którym niestrudno wyodrębnić pierwiastki antagonizmu amerykańsko-japońskiego.

Otóż, jak chce autor, dnia 23 maja 1932 roku Liga Narodów zdecyduje się wreszcie na ogłoszenie bojkotu ekonomicznego przeciw Japonii. Po długich wahanjach, Stany Zjednoczone przystępują również do tej akcji i prez. Hoover wygłasza orędzie w Kongresie, w myśl którego utrzymywanie stosunków handlowych i finansowych z Japonią zostaje wzbronione. Ogólne przewadzenie państw bojkotujących sprowadzało się do tego, iż Japonia ugnie się pod bojkotem. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego. Pierwsze dni bojkotu spowodowały w Japonii panikę, która ustąpiła jednak wkrótce miejsca entuzjazmowi ogólnemu. Spostrzeżono, iż Japonia importuje tylko 25 proc. produktów spożywczych, a bez rudy i węgla z zagranicy może się obejść dzięki Mandżurji i jej kopalniom oraz hutom w Japonii.

BLOKADA PRZYCZYNA WOJNY.

W celu obrony przed bojkotem zaprowadzono w Japonii system socjalizmu państwowego. Wszystkie źródła, środki i narzędzia produkcji zostały upaństwowione, wszystkie produkty żywnościowe i fabrykaty wydawane były odład na racje i na kartki.

Ponieważ bojkot, jak się okazało, nie przyniósł decydujących rezultatów, a Japończycy nie tylko opanowali całą Mandżurją i Mongolją, lecz opanowali również wybrzeża chińskie od strony Pacyfiku, przeto mocarstwa Ligi postanowiły zastosować blokadę Japonii. W tym celu zmobilizowano całą flotę wojenną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Wówczas Japonia wypowiedziała wojnę wszystkim państwom blokującym z wyjątkiem Rosji.

ODWET WE FRANCJI.

Na początku r. 1933 przyszło do starcia zbrojnego. Poprzedziło je zawarcie przymierza sowiecko-japońskiego, które przez forsował ostatecznie dyplomaci japońscy, posługując się w Moskwie znanym argumentem o konieczności odparcia ataku imperialistów europejskich zawczasu. W Niemczech, gdzie hitlerowcy doszli tymczasem do władzy, rząd skorzystał z okazji i zawarł przymierze z Rosją i Japonią w celu wzięcia odwetu we Francji. W ten sposób doszedł do skutku zdumiewający aljans między komunistami rosyjskimi, militarystami japońskimi, oraz szowinistami niemieckimi.

Z drugiej strony barjery nastąpiło również wypowiedzenie wojny. Francja i jej

aljanci utworzyli front przeciw Niemcom, Austrii, Węgrom, Rosji, Włochy, wbrew oczekiwaniom, nie zajęły stanowiska, wycoekując, zgodnie ze swą taktyką, rozwoju wypadków. Anglicy i Amerykanie zachowali neutralność w wojnie lądowej, ograniczając się do działań wojennych przeciw Japonii.

SIEDMIOLETNIA ZAWIERUCHA.

Przebieg wojny według opisu Bliven'a,

nie różni się od opisów znanych fachowców. Miasta zostały zbombardowane i wytrute gazami, cywilów poległo znacznie więcej, niż żołnierzy. Wojna trwała siedem lat z górą i zakończyła się szeregami rewolucyj, z których pierwsza obaliła rząd w Niemczech, później zaś przyszła kolej na Austrię, Węgry, Japonię, Italię etc. Dopiero w r. 1940 podpisano konwencję paryską o zawarciu pokoju.

Różnica poglądów na życie



Zdjęcie nasze przedstawia dwóch młodych bliźniaków które w kilka już dni po przyści na świat wykazują odmienne charaktery. Jedno z tych bliźniąt zapatruje się z wielką flegmą na swój przyszły los, drugie daje dobitnie wyraz swojemu niezadowoleniu.

Czy można nagle osiwieć?

Ciekawe poglądy naukowe

Dawniej przypuszczano, że posiwienie włosów jako zjawisko starzenia się wywołane jest zniknięciem odpowiedniego barwika... — Była to omyłka. W zwyczajnym posiwieniu starszych ludzi, nie chodzi o zniknięcie barwika, lecz o wypadanie ciemnych włosów, na których miejscu wyrastają białe, bezbarwne włosy. Zachodzi tutaj więc prosto zamiana włosów...

Natomiast w przedwczesnym siwieniu ludzi młodych, zachodzi często niedostateczny dopływ odpowiedniego „pożywienia”, tak, że barwik nie może się więcej tworzyć. To zjawisko może objąć całą skórę głowy, lub też poszczególne jej partje... Bliżej ta cała sprawa nie została jeszcze zbadana...

W tej właśnie kwestji wypowiedział się niedawno w „Świecie Medycznym” znany uczonec Oesterle. Stoi on na stanowisku, że nagle osiwienie jest zupełnie niemożliwe, choć nieraz się o niem słyszało i czytało... I tak znana jest historia o owym mnichu, który został wybrany biskupem w Retzenburgu lecz papież nie chciał potwierdzić jego wyboru, gdyż elekt był za młody... Mnich pojechał wówczas do Rzymu, ale prośba jego i starania były bezskuteczne. Młody biskup tak się tem przejął, że miał w ciągu nocy osiwieć, tak, że papież nie poznał go następnego dnia... To nagle osiwienie uważano za znak Boży i ostatecznie mnich — mimo swego młodego wieku — został biskupem.

Zdaniem owego uczonego — takim historjom nie można dawać wiary...

Czy wiecie że...

— Najwyższe góry, najgłębsze jeziora, największe rzeki, najwyższe płaskowzgórza i największe stępy znajdują się w Azji.

— Ilość połączeń telefonicznych na całym świecie wynosiła w końcu 1931 r. cyfrę 35 milionów, a pierwsze miejsce zajmowały Stany Zjednoczone z cyfrą 21,7 miliona połączeń.

Może pan kupić ^{kosztum} przeciwiperytowy?

Z niemieckiej reklamy handlowej

Mimo sporów gospodarczych między Polską i Niemcami, mimo obostrzeń celnych, sąsiedztwo nasze z Niemcami smusza nas do częstego spotykania się z towarami niemieckimi, a przynajmniej z ich reklamą. Polska skrzynka pocztowa zawiera codziennie reklamy, próbki, prospekty, oferty itd., zachwalające kupno różnorodnych preparatów niemieckich. Berlińskie wytwórnie zapatrzone w dokładne książki adresowe polskie nie skąpią pieniędzy na propagandę, zasypując drogą korespondencji obywateli naszego kraju wydawnictwami reklamowymi. Nie trudno więc nam zaobserwować, że Niemcy nawet w tak bardzo apolitycznej nazewnictwie dziedzinie jak handel nie mogą wyzwoleć się z dokumentowania mrzonek odwetowych.

Drobny kupiec niemiecki jest przedewszyst-

kiem żołnierzem, który z pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles” na ustach szedł na wojnę. Wojnę przegrali, ale nie uspokoiłi się, przeciwnie z tem większą zaciekleścią gotują się do nowej wojny. Upodobania niemieckie słabo reagują na wszystko, co nie jest związane z ideami wojennymi. Wywarło to poważny wpływ na literaturę i sztukę, a z kolei rzeczy na „uboższych krewnych”, t. j. grafikę, reklamę i t. p. Widzimy więc plakaty, na których nazwa popularnego mydła jest zarysowywana na tle nieba nad Berlinem dymem, powstałym z wybuchu bomby gazowej. Aparat do golenia, który nazywa się „Hurra”, ma ten napis sklecony z odłamków rozsadanego torpedą okrętu. A wśród tych „nie wojennych” reklam widnieją inne, które zalecają nabywanie obywatelom Rzeszy „na

wypadek napaści” przeciwiperytowe kostjumy gazowe i maski. Odpowiednie zdjęcia fotograficzne wskazują, jakie dotkliwe skutki przynosi brak zabezpieczenia się przed działaniem iperytu. Wiele bardzo niemieckich firm handlowych uzgadnia swo reklamy z Lufthanzą, która ze swej strony proponuje pomysły reklamowe, przypominające o konieczności popierania lotnictwa i przygotowań do wojny gazowej.

Tak to Niemcy podtrzymują ducha odwetu i przygotowują swój kraj do możliwości wojny gazowej, nawet ze szkodą dla swego handlu i przemysłu, a my?

Brak nam poczucia obowiązku i woli, choćby na regularne opłacanie 50 gr. miesięcznie tytułem składki członkowskiej w Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

Przekład autorzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

— Czy to także dla oszczędzenia czasu kazaliście ich ubrać?

Sierżant nie wierzył swoim oczom — Panie kapitanie... dziesięć minut temu byli jeszcze w drelichach.

Wysoki żołnierz postąpił krok na przód, wyciągnął się jak struna i rzekł:

— Tak jest, panie kapitanie, idźcie my prosto z magazynu.

Mordiconi zwrócił się do sierżanta: — Kogo zostawiacie tutaj dla dozoru magazynu?

— Niezdatnego, panie kapitanie.

— Dobrze. Dacie mu osiem dni areztu za wykłopotanie bez rozkazu czterech karanych więzieniem.

— Przepraszam, panie kapitanie, wdał się ten sam żołnierz — zrobił to dlatego, że myślał, że to z rozkazu pana kapitana.

— Dlaczego tak myślał?

— Myśmy mu to powiedzieli...

— Dobrze — rzekł oficer spokojnie. Sierżancie, zmieńcie kare: osiem dni dla Deucaliona, cztery dla trzech innych, więzienia ma się rozumieć,

bo było i kłamstwo.

Jeden z trzech ludzi stojących w tyle wysunął się wprzód.

— Przepraszam, panie kapitanie, ale to niesprawiedliwie. Sklamaliśmy wszyscy czterej.

— Tak, lecz myśl wyszła od jednego, nieprawdaż, Deucalion?

Zainterpelowany potwierdził.

— Więc sprawa skończona. Teraz słucham was.

Wszyscy czterej zaskoczeni patrzyli błagalnie na sierżanta. Ten, bezsilny, odwrócił głowę.

— Słucham — powtórzył kapitan. Deucalion nabral odwagi:

— Panie kapitanie, towarzysze idą: chcemy iść z nimi.

— Chcecie?

Pod tym surowym wzrokiem legionista zmiękł.

— Pragnęlibyśmy, panie kapitanie

— Dobrze — rzekł oficer mniej surowo. — Nie dochodźcie więc należnego wam prawa, lecz prosicie o łaskę.

Deucalion ustąpił z trudnością:

— Tak, o łaskę, panie kapitanie.

— Żałuję bardzo — rzekł oficer — łaski zachowuje się dla tych, którzy wyróżniają się czem innym niż karami. Zresztą nie ode mnie to zależy, pułkownik wydziela z kolumny niezdatnych i karanych.

Legionista zanadto wiele wziął na siebie, ażeby to mogło się przeciągać.

— To niesprawiedliwie, panie kapitanie.

— Tak, podtrzymuję to, to niesprawiedliwie.

Mordiconi wyprostował się bardzo błady:

— Pierwszy to raz żołnierz z mojej kompanji twierdzi, że był niesprawiedliwie karany.

Deucalion upokorzył się natychmiast.

— Och, nie mówię o karze. Zasłużyliśmy na nią: pijatka i bunt, trzy dzieści dni z czego osiem obostrzonego, taka jest norma. Ale czy to racja dlatego, że czterech legionistów trochę pijanych nie chciało dać się odprowadzić do koszar tym piernikiem pozbawiać ich udziału w wyprawie?

— Nie trzeba było się upijać.

— Cóż mamy robić z żołdem w tym parszywym bledzie, jak go nie przepięć?

— Nie trzeba było przepięć, go,

bić patrolu krajowego.

—Więc co? Czterej legjonisci mają pozwolić krajowcom odprowadzić się do koszar?

— Trzeba było wrócić na apel. — Zawiniłście tem bardziej, że dzień ten nie był dniem wypłaty.

— Machwurth otrzymał pewną kwotę. Nieprawda, Machwurth?

— Jawohl!

Oficer przygryzł wasy.

— Nie mogą nic dla was zrobić. Idźcie przebrać się w drelichy.

Czterej ludzie drgnęli, ale nie poruszyli się, Mordiconi zmarszczył brwi.

— Słyszeliście?

Z ociąganiem ruszyli ku drzwiom. Trzymając już rękę na klamce, Deucalion odwrócił się i stanął znowu przed oficerem:

— Panie kapitanie, prosimy o wyrobienie nam posłuchania u pana pułkownika.

Kapitan zmierzyl go wzrokiem.

— Prośba nie do przyjęcia, reklamacje zbiorowe są wzbronione. Dziwię się, że muszę wam to oznajmiać.

— A zatem biorę tę prośbę na swój rachunek.

— To jest waszem prawem, jednak radzę wam się zastanowić! Wiecie jakie są następstwa w razie nieumotywowanej reklamacji?

— Wiem. (Ciąg dalszy nastąpi)

Złagodzenie wojny celnej

Polsko niemiecki układ towarowy

Po dwutygodniowych rokowaniach, prowadzonych w Warszawie przez przedstawicieli Polski i Niemiec w sprawie obrotu towarowego pomiędzy obu temi państwami, doszło wreszcie do uzgodnienia poglądów i porozumienia, na którego podstawie Rzesza niemiecka ma ograniczyć zastosowanie **maksymalnych stawek celnych, godzących w import z Polski.** Przedstawiciele Polski wzajemnie zgodzili się na wyznaczenie pewnych określonych kontyngentów towarów niemieckich, należących do listy, objętej ostatnimi zakazami przywozowymi. Przy wyznaczaniu owych kontyngentów, które ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia, za podstawę będą brane ilości towarów, jakie sprowadzone zostały z Niemiec do Polski w r. ub.

Porozumienie to, jakkolwiek jeszcze nie mające charakteru formalnego, jest pierwszym przejawem pewnej ugodowości niemieckiego kontrahenta. Dotychczas wszystkie próby, jakie były w tym kierunku podejmowane przez Polskę, spotykały się z wroga niechęcią i zdecydowanym oporem Niemiec. Wszyscy pamiętamy dobrze rokowania, prowadzone przed dwoma laty w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Delegacja polska wówczas, z niepospolitym zasobem dobrej woli, dążyła do osiągnięcia porozumienia, któreby jako w wyniku jakichś możliwych dla stron **obu modus vivendi.** Przedstawicielom naszym chodziło jedynie o uzyskanie w tym traktacie równych praw i obowiązków zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski. Jakże odmienne było wówczas zachowanie się przedstawicieli Niemiec w tych rozmowach. Te ciągle zwłoki, ustawiczne odkładanie dalszego ciągu rokowań, zaświadczają o braku wskazówek z Berlina i wyjazdy po instrukcje — wszystko to wskazywało na złą wolę delegacji niemieckiej. Po długich i uciążliwych rokowaniach, trwających blisko rok cały, traktat handlowy polsko-niemiecki został wreszcie uzgodniony ostatecznie i uroczystie przez przedstawicieli obu stron podpisany, niedługo potem jednak nadeszła wieść z Berlina, że umowa ta nie będzie przez parlament Rzeszy ratyfikowana. A zatem wszystko było obliczone tylko na efekt zewnętrzny. Niemcy prowadzili swe rokowania ze zgóry powziętym postanowieniem użycia ich jedynie w celu propagandowym, dla wykazania swej rzekomej pokojowości w stosunku do swego wschodniego sąsiada.

Dziś jest nieco inaczej. Upływa siedem lat od czasu wypowiedzenia nam przez Niemcy wojny celnej. Siedem długich lat najskrajniejszych szykan, najdalej idących obostrzeń przywozowych w stosunku do towaru polskiego. Kto na tem zyskał i kto stracił? — Nie my. Wywóz nasz w ciągu tego czasu zdążył zdobyć sobie **nowe rynki zbytu.** Trzoda chlewna, dawniej niemal wyłącznie wywożona do Niemiec, znalazła sobie inne ujście. Stworzyliśmy zupełnie nową gałąź wytwórczości — **przemysł bekowowy,** którego produkcja obliczona jest na zbyć w Anglii, Stanach Zjednoczonych i innych dalekich krajach zamorskich, z której łączność bezpośrednią dają nam oba morskie porty polskie. Drzewo, które szło dawniej w wielkich ilościach do Niemiec, również skierowane zostało na inne rynki. To samo da się powiedzieć o wszystkich innych towarach naszych, których odbiorcami byli kiedyś Niemcy.

Zastosowanie przez Niemcy bojowych stawek celnych w stosunku do towaru polskiego, zamknięcie przed naszym importem granicy, wymagało takiego samego pobraka towaru przez nas przywozu z Niemiec. I znalazło je. Zakazy niemieckie spotkały się z podobnymi zakazami ze strony polskiej. Przemysł nasz zyskał na tem oczywiście. Wyroby niemieckie obciążone wyższymi cłami: nie mogły już konkurować swą

dumpingową tanioczą z krajowymi, a tymczasem rozwinęły się lub powstały nowe zupełnie gałęzie wytwórczości. Zwłaszcza w działach **elektrotechnicznym, radiotechnicznym i chemicznym.** Tutaj rozwój, będący niezaprzeczoną wynikiem wojny celnej z Niemcami, poszedł tak daleko, że wzmocniony nasz przemysł po nasyce-

nię potrzeb rynku wewnętrznego, mógł nawet nastawić się na wywóz i opanować niektóre rynki odbiorcze, dawniej pozostające pod wyłącznym niemal wpływem niemieckimi.

Dziś po siedmiu latach wojny celnej śmiało możemy stwierdzić, że straty ponoszą tylko Niemcy.

O porozumienie francusko-włoskie

Dyskutowana obecnie kwestja federacji naddunajskiej wysunęła znowu na pierwszy plan sprawę porozumienia francusko-italijskiego a nawet — użyjmy tu tego słowa — przymierza obu tych państw.

Porozumienie takie byłoby pożądane, gdyż oba te państwa dopełniają się wzajemnie w produkcji i rodzaju bogactw naturalnych. — Francja nie posiada żadnych terytoriów włoskich; odnosi się z poszanowaniem do formy rządów w Italji.

Z drugiej zaś strony nie można przypuszczać na serjo, aby Italja żywiła jakiegokolwiek zamiary zaborcze względem Francji i chciała sięgać po terytoria, znajdujące się pod władzą Francji. Pewne egzageracje ze strony części prasy i opinji włoskiej nie należą do kategorii argumentów poważnych, a wybryki podobne mogą się zdarzać po tej i po tamtej stronie.

Italja obfituje w ręce do pracy, ludność jej wzrasta i przewyższa już liczebnie ludność Francji. A więc kooperacja na polu pracy może istnieć ku pożytkowi obu państw.

W Tunisie liczba Włochów równa się liczb

bie Francuzów.

Innym jeszcze terenem, na którym może się odbyć porozumienie jest Afryka Centralna i Wschodnia. Wszystkie kwestje sporne, odnoszące się do oaz, dróg komunikacyjnych etc. mogą być załatwiane bez wielkich trudności.

Wreszcie Francja i Italja mogą i powinny się porozumieć z Anglią w kwestji polityki nad Dunajem. Europa nie będzie mogła żyć i pracować spokojnie, dopóki problemat unji naddunajskiej nie zostanie rozwiązany tak, aby nie wkraczając w dziedzinę życia politycznego państw naddunajskich, pozwolił im rozwijać się gospodarczo i zorganizować racjonalnie wymanę wzajemną produktów rolnych i przemysłowych. Tego dnia, gdy Francja i Italja powiedzą sobie, że pragną dojść do porozumienia, porozumienie to stanie się faktem dokonanym. Oba państwa mogą świadczyć sobie usługi na wszystkich terenach działalności finansowej, gospodarczej, komunikacyjnej etc.

Paryż i Rzym mogą się porozumieć między sobą, o ile tylko zechcą przystąpić do pertraktacji chłodno, trzeźwo, a zarazem życzliwie. Pożytek, jaki wyniknie z porozumienia obu

Ruch statków rzecznych w porcie gdańskim

W ciągu roku ubiegłego przybyło do Gdańska 5.906 statków rzecznych, o ogólnej pojemności 680.302 ton. Z ogólnej liczby 2.222 sta w przybyło z miejscowości, położonych na terenie w. m. Gdańska, 1.169 z Prus Wschodnich (w tem 258 z Elbląga i 381 z Królewa), oraz 1.875 statków z Polski (w tem 80 Wisłą z Tczewa, 660 Wisłą z Grudziądza, Chelmną i Bydgoszczą, 629 przez kanał Bydgoski, 182 Wisłą z Włocławka i Plocka, oraz 342 Wisłą z Warszawy).

W tym samym okresie czasu odplynęło z Gdańska 5.661 statków rzecznych, o ogólnej pojemności 659.579 t. Z ogólnej liczby statków 2.871 odplynęło do miejscowości, położonych na terytorjum w. m. Gdańska, 1.111 do Prus Wschodnich (w tem 249 do Elbląga i 281 do Królewa), oraz 1.679 statków do Polski (w tem 55 do Tczewa, 1.022 do Grudziądza, Chelmną i Bydgoszczą, 127 przez kanał Bydgoski, 68 do Włocławka i Plocka oraz 409 do Warszawy).

Zjazd Rady klubów lotniczych

W dn. 2 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie zjazd rady klubów lotniczych, afiliowanych przy Aeroklubie Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe złożone zostaną sprawozdania z działalności Rady, oraz z działalności poszczególnych klubów lotniczych, poza tem dokonane będą wybory do Rady oraz uchwalone zostaną wnioski w sprawie reorganizacji sportu lotniczego. Przed zjazdem odbędzie się specjalne zebranie, poświęcone organizacji lotnictwa bezsilnikowego w Polsce.

państw, przyniesie owoce nie tylko zainteresowanym bezpośrednio kontrahentom, ale i całej Europie.

Henri Bérenger
Senator Francji.

Legjon Młodych przy pracy

Z ogólnopolskiego kongresu w Warszawie

Legjon Młodych, który jest pionierem idei trudu i czynu, skupiający w swych szeregach tysiące młodzieży szlachetnej i ofiarnej, objął również swą straż ideologiczną na Pomorzu. Znamiennym i wymownym przykładem rozwoju Legionu Młodych były niedawne obrady kongresu ogólnopolskiego w Warszawie.

„Przecież to zdumiewające — mówią do delegatów pomorskich delegacji ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej — że wy to samo czujecie, co i my. Nie znalazłmy się, a jednak nurtowały w nas te same pragnienia organizacyjne, wyczuwałśmy podświadomie potrzebę głębokiej idei czynu i trudu dla odrodzonej Ojczyzny.

„Przyszedł Legion Młodych” i zjednoczył nas!”
Oto urywki z rozmów w krótkich chwilach przerwy pomiędzy pracami kongresu. Od godziny 10 rano do 10 wieczorem obradowało 5 komisji.

W najważniejszej z nich, w komisji ideologicznej, opracowano pozytywny program pracy. Uchwalona i przyjęta deklaracja ideowa nie zawiera obietnic. Jej myśl — to twarde nakazy. Deklarację ideową cechują jasne i rozumne postulaty.

W dziedzinie politycznej deklaracja za podstawowy element działania uznaje obywatela. Rola narodu polskiego jest kierownicza. Do współpracy nad całością państwa są powołani wszyscy obywatele bez różnicy. Należy im się odpowiednie miejsce, o ile są lojalni, uczciwi i prawi. Jeżeli chodzi o mniejszości, to trzeba je wciągnąć świadomą myślą, działaniem i ekspansją kultury, a nie pałką, czy awanturami.

Deklaracja ideowa Legionu Młodych wypowiada się za gruntowną reformę struktury życia ekonomicznego. Nowy ustrój gospodarczy Polski musi się — stwierdza deklaracja — wyzwolić z pod jarzma obcego wyzysku i cudzoziemskich kapitałów, a w dalszym ciągu musi zapewnić każdemu o-

bywatelowi możliwość życia i zarobkowania zgodnie z jego pracą i wartością społeczną. W praktyce osiągnie się to przez poddanie gospodarstwa społecznego kontroli czynnika publicznego, kontroli państwa, które ochroni ogół przed niejednokrotnie zachlaną polityką rynkową pewnej kategorii bezdusznych przedsiębiorstw.

Inicjatywa prywatna i kontrola państwa nad wytwórczością — to bieguny nowego systemu gospodarczego, który niewątpliwie doprowadzi nas do pomyślnego rozwoju.

Mocarstwowy rozwój Polski — stwierdza dalej deklaracja — jest jednak niemożliwy bez przebudowy jeszcze innego czynnika: **bez rozbudzenia etyki społecznej.**

I dlatego Legion Młodych rzuca hasło samokrytycyzmu. Dąży do uświadomienia sobie wszystkich zgubnych przywar, które w serca pokolenia naszego wsażyła długa, przeszło wiekowa niewola.

Legjon Młodych dąży do przebudowy serc i dusz i uświadamiania obywatelskiego. Dla wszystkich ludzi dobrej woli rzuca hasło solidarności społecznej. Cechuje Legion wiara, że na ideę pracy jako głównym czynnikiem twórczym oprze się nowe pokolenie i zgotuje sobie jasną przyszłość.

Oto główne kierunki deklaracji ideowej przyjętej przez kongres. Tworzyły go setki ludzi ze wszystkich miast Polski. Nie byli to ludzie słowa. Każdego cechowało gruntowne przygotowanie do rzeczowej pracy, uczciwość i głębi kość myśli a wreszcie — niezłomna wiara. Każda dyskusja i sporne słowo — to był przecież spór o idee!

Przewodnią myślą obrad kongresu Legionu, — ich ideą i tonem było stwierdzenie, że każdy miał jedno tylko pragnienie: spełnić swój obywatelski obowiązek najlepiej jak to czuje i potrafi. Zadowolone to napełnia Legion Młodych nową ochotą do pracy. Młodzi pragną bowiem propagować nasze idee rzetelnej pracy a nie pustego krzykactwa, gdyż w'erzą głęboko, że całe społeczeństwo ich zrozumie, jeśli nie dziś, to jutro.

Legion Młodych — to Legion czynu — a czyn zawsze pozostaje czynem — mówi sam za siebie. Rzucamy zatem hasło: **Do czynu!**

Komenda Legionu Młodych
Okręgu Pomorskiego.

Krwawe rozruchy studenckie w Bukareszcie



W Bukareszcie i w Jassach doszło do poważnych i krwawych rozruchów studenckich, które policja zdolana opanować z wielkim trudem przy użyciu broni palnej. Podczas walki ulicznej kilka osób zostało zabitych. Powyżej mo ment z rozruchów. Kordon policji zamyka je dną z głównych ulic.

8 milj. bezrobotnych w Stanach Zjedn.

Według oświadczenia prezesa amerykańskich związków robotników, Green'a, liczba bezrobotnych w Stanach wynosi wciąż jeszcze przeszło 8 milionów osób, co świadczy o tem, że produkcja na sezon wiosenny podjęta została narazie w ograniczonych rozmiarach. W lutym rb. uzyskało zajęcie około 300 tys. bezrobotnych, gdy w lutym 1931 — przeszło 700 tysięcy.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Pan Wojewoda Kirtiklis wyjechał na inspekcję

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał do północnej części województwa w celu przeprowadzenia inspekcji szeregu starostw. Podróż p. Wojewody potrwa kilka dni.

Jubileusz burmistrza Chelmży

p. Kurcztkowskiego

P. Wojewoda Pomorski wyraził burmistrzowi miasta Chelmży Kurcztkowskiemu podziękowanie z okazji 25-letniego jubileuszu pracy społecznej i samorządowej w mieście Chelmży.

Zawieszenie 2 urzędników samorządowych

Jak już donosiliśmy p. Wojewoda Pomorski zawiesił w urzędowaniu naczelnika wydziału finansowego Komisarjatu Rządu w Gdyni Porzeżyńskiego z powodu poważnych zaniedbań służbowych oraz naczelnika magistratu w Skarszewach Zura, którego skazano wyrokiem sądowym na 4 miesiące więzienia za zabójstwo oraz na 1 rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

9.072.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych w kwietniu

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.). Na kwiecień wyznaczono zapomogi dla bezrobotnych z Funduszu Bezrobocia w kwocie 9.072.000 złotych. Liczba bezrobotnych, uprawnionych do otrzymania ustawowych świadczeń z Funduszu Bezrobocia w kwietniu wynosi 120.000 osób.

Zniżka cen biletów okrętowych

z Gdyni do New Jorku i Halifaxu

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.). Zarząd Linji Gdynia—Ameryka postanowił obniżyć ceny biletów okrętowych za przejazd do Nowego Jorku, Halifaxu i z powrotem. Nowy cennik ogłoszony zostanie w dniach najbliższych.

Przemysłowcy Zagłębia nie wypowiadają umowy zbiorowej robotnikom

Sosnowiec — 1. 4. (PAT). Rada zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na posiedzeniu, odbytym wczoraj w nocy postanowiła nie wypowiadać związkowi dotychczasowej umowy w górnictwie węglowym. Tem samym dotychczasowa umowa zbiorowa automatycznie przedłużona zostaje na 1 rok.

Ciężkie przesilenie w niemieckim przemysle komunikacji

Berlin — 1. 4. (PAT). Na koniec kwietnia w szeregu berlińskich przedsiębiorstw komunikacyjnych prywatnych robotnicy otrzymali wypowiedzenie obowiązujących dotychczas umów, m. in. wypowiedziano umowy o pracę robotnikom berlińskim towarzyszom komunikacyjnym, gazownikom, zakładów elektryfikacyjnych i wodociągowych. Z przedsiębiorstw prywatnych wypowiedziano robotnikom umowę wielka firma spedycyjno-transportowa oraz wiele innych przedsiębiorstw handlowych. Wypowiedzenie to zmierzające do obniżenia płac otrzymało według obliczeń organów robotniczych od 25 do 50.000 robotników.

Rokowania handlowe austriacko-niemieckie

Berlin — 1. 4. (PAT). Przybył tu wicekanclerz Austrii Wincler, w celu przeprowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie technicznego uregulowania stosunków handlowo-politycznych między Austrią i Niemcami.

Kiedyż wreszcie zakończy się ostatecznie zatarg japońsko-chiński

Paryż — 1. 4. (PAT). Do prasy francuskiej donoszą, że komisja Ligi Narodów kontynuuje swą podróż po Chinach wśród ustawicznych uroczystości i manifestacji, urządzanych na ich cześć przez władze chińskie. Wszystkie wygłaszane mowy okolicznościowe zmierzają do uśmierzania umysłów.

Paryż — 1. 4. (PAT). Władze koncesji międzynarodowej w Szanghaju ogłosiły wczoraj bilans strat, poniesionych w czasie konfliktu chińsko-japońskiego w Szanghaju. W obrębie koncesji międzynarodowej padło 340 mieszkań, wskutek czego zaważyło się 260 domów.

Paryż — 1. 4. (PAT). Według nadeszłych wiadomości, na posiedzeniu podkomisji do spraw militarnych zaznaczyła się raz jeszcze różnica zdań między przedstawicielami Chin i Japonii w sprawie wycofania wojsk japońskich. Chińczycy domagają się wyznaczenia ścisłego terminu wycofania oddziałów japońskich. Strona japońska uważa, iż oddziały będą mogły być wycofane do strefy neutralnej dopiero wówczas, gdy pozwolą warunki bezpieczeństwa. Dzisiejsze biuletyny japońskie donoszą o szeregu starć między Chińczykami, a oddziałami japońskimi.

A jednak Stalin jest chory na raka

Wielkie zaniepokojenie w Sowietach

Ryga, 1. 4. (tel. wł.). Donoszą z Moskwy, że głównym tematem rozmów prowadzonych obecnie w Sowietach jest choroba Stalina, który jak wiadomo, jest po-

ważnie chory na raka. Donoszą dalej, że w Moskwie przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, by w wypadku śmierci Stalina nie doszło do zamieszek.

Tanie krawaty — argumentem politycznym



Zbliża się okres wyborów w Ameryce. Prezydent Stanów Hoover, który kandydować będzie raz jeszcze na to zaszczytne stanowisko, już teraz zaczął agitację przedwyborczą w dość oryginalny sposób stykając się ze swymi wyborcami.

Niemcy w przededniu nowych walk wyborczych

Berlin — 1. 4. (PAT). W niedzielę upływa termin rozejmu politycznego między stronnictwami niemieckimi. Poszczególne stronnictwa przygotowują wzmożoną kampanię propagandową zarówno do wyborów prezydenta jak i do wyborów do parlamentów poszczególnych krajów związkowych. Zapowiedziano już

10.000 zgromadzeń wyborczych, zwołanych przez blok stronnictw, popierających kandydaturę Hindenburga. Hitlerowcy ze swej strony postanowili powiększyć wielokrotnie nakład pism narodowo-socjalistycznych, które zamierzają kolportować darmo.

Marzenia ściętej głowy

Agitacja hitlerowców nie ogranicza się bynajmniej do terenu Rzeszy. Jak wiadomo — emisariusze narodowych socjalistów działają i organizują bojówki hitlerowskie na terenie Czechosłowacji i Austrii. Hitlerowcy usiłują zorganizować kolonję niemiecką w Anglii. Wysyłają oni dalej swoich emisariuszy do Szwecji — a ostatnio rozwijają ożywioną działalność propagandową na terenie państw bałtyckich a specjalnie na Łotwie.

Od jesieni ub. roku przybywają na Łotwę regularnie młodzi zaufania Hitlera, by zorganizować młodzież niemiecką tak akademicką jak również młodzież szkolną. Głównym organizatorem hitlerowców na terenie Łotwy jest niejaki Motz, b. wyższy oficer niemieckiej armii cesarskiej.

Celem działalności hitlerowców jest stworzenie wojskowo wyszkolonych bojówek niemieckich, które miałyby w myśl programu Hitlera w razie zamieszek komunistycznych lub w razie zmian politycznych w stosunkach między państwami bałtyckimi odegrać poważną rolę.

Zamiary takie leżą zresztą całkowicie po linii programu Hitlera, który marzy o odbudowaniu wielkich wpływów niemieckich na wschodzie.

Narazie jednak są to... jeszcze marzenia ściętej głowy. Hitler przegrał pierwsze wybory na prezydenta Rzeszy i zanim rozpocznie ekspansję zagraniczną, musi „podbić” własne państwo i pokonać „wrogów wewnętrznych” Hindenburga i Thaelmanna.

Tragiczna śmierć

b. prezesa Rady Portu w Gdańsku

Podczas pełnienia obowiązków przewodniczącego komisji Ligi Narodów dla ustalenia granicy między Irakiem a Syrią zginął śmiercią tragiczną pułkownik szwajcarski de Reynier, były prezydent Rady Portu w Gdańsku. Płk. de Reynier znalazł się w samochodzie, który rozbił się o pagórek w pustyni syryjskiej podczas burzy, przyczem pułk. de Reynier poniósł śmierć razem z francuskim pilotem.

Zmarły w tak tragicznych okolicznościach pułk. de Reynier był pierwszym prezydentem Rady Portu w Gdańsku i urzędował jako taki od r. 1921 do r. 1925.

Nieściste wiadomości

co do przybycia statku „Chacho” do Gdyni

Prasę obiegła wiadomość, jakoby na dzień wczorajszy został zaawizowany do Gdyni statek argentyński „Chacho”, wiozący na pokładzie wydalonych z Argentyny przestępców. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, statek znajduje się bowiem obecnie na wodach włoskich i do Gdyni zapowiadany nie został. Nie wyklucza to jednak możliwości, że w swej tułaczce po portach dotrze też z czasem do portu polskiego.

Komitet prawników

obraduje nad sprawą wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę

Genewa, 1. 4. (PAT). Zebrał się tu wczoraj na posiedzenie komitet prawników, któremu Rada Ligi Narodów powierzyła opracowanie opinii w sprawie wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę.

Prace nad unifikacją

Ministerstw Komunikacji i Robót Publicznych

Warszawa, 1. 4. (PAT). Jak wiadomo, na czele komisji, która ma za zadanie zunifikowanie Ministerstwa Komunikacji i Robót Publicznych stanął podsekretarz stanu inż. Józef Gallot. W skład tej komisji wchodzi inż. Kazimierz Górski z ramienia Ministerstwa Robót Publ. inż. Galecki z ramienia Ministerstwa Komunikacji. Poza tem w skład komisji wejdzie przedstawiciel biura usprawnienia administracji. Komisja ma opracować plan unifikacji do dn. 30 czerwca br.

Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Gallot obejmuje urzędowanie z dniem 1 kwietnia b. r.

Skład osobowy komisji doradczej do spraw handlu

Komisja doradcza do spraw handlu, którą powołano do życia w wyniku konferencji nad środkami pomocy kupiectwu, niebawem już rozpocznie swą pracę przy ministrze przemysłu i handlu.

Ministerstwo zwróciło się do trzech czołowych organizacji, a mianowicie do rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego, centrali związku kupców oraz związku izb przemysłowo-handlowych o wyznaczenie kandydatów na członków komisji. Wymienione organizacje wybrały: rada naczelna związków kupiectwa polskiego — prezes B. Hersego, prezes A. H. Bruna i dyr. J. Jakubowski, centrala związku kupców — poseł W. Wiślicki oraz p. A. Heppera, a związek izb przemysłowo-handlowych — prezesa b. ministra Cz. Klarnera i dyr. posła St. Wartalskiego.

Zatwierdzenia tego składu komisji przez p. ministra przemysłu i handlu należy oczekiwać w dniach najbliższych, poczem komisja podejmie natychmiast pracę, która oprze się głównie na wytycznych znanego memoriału złożonego ministerstwu przemysłu i handlu przez radę naczelną zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni Wiktor Mielnikow Gaynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź Józef Stanach, Rynek 10/11.
Z ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i zionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
po opaskę . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w z kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł